Wychodzi codziennie o godzinie 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA: kwartalnie 3 złr. 75 centów
miesięcznie 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:
kwartalnie
w państwie austrjackiem z Tygodnikiem Niedzielnym 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.
„ Szwecji i Danii 6 „
„ Francji i Anglii 23 franków
„ Włoch . . . . . . 25 „
„ Belgii i Szwajcarji 18 „
„ Turcji i ks. Naddun. 18 „
bez Tyg. Ni.

Numer pojedynczy kosztuje 8 cnt

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują

We LWOWIE: Bióro Administracji Gazety Narodowej przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia **Józefa Czecha** w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik **Raczkowski**, rue du pon. de Lodi Nr. 1. We WIEDNIU: p. **Haasenstein & Vogler**, Neuer Markt Nr. 11. W FRANKFURCIE nad MENEM i HAMBURGU: pp. **Haasenstein & Vogler.** W BERLINIE: p. **Rudolf Mosse.**
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 cnt. za każdorazowe umieszczenie.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie legają frankowaniu.
Manuskrypta drobne nie zwracają się', lecz bywają niszczone.

Lwów dnia 21. lutego.

(Dr. Czerkawski w komisji budżetowej. — Sprawa powołania pp. Riegera i Sladkowskiego do Wiednia. — Sprawy bieżące.)

W komisji budżetowej Izby niższej walczy dr. Czerkawski z niezwyczajną cierpliwością i zręcznością w sprawach naszego kraju dotyczących, mianowicie szkolnych, ale choć przeważna nieskończenie większość centralistyczna przyzna czasem słuszność wywodom, dowodom i żądaniom delegata naszego, przy głosowaniu zawsze upada każde żądanie, stawiane w imieniu potrzeb Galicji. Jestto dalszy dowód, że trzeba nam się ile możności odciąć od Rady państwa i Niemców we wszystkich sprawach, które nie są całemu państwu Przedlitawskiemu wspólne. Co do uchwał sejmu naszego w sprawach szkolnych, których zatwierdzenia kraj i szkoły z największem upragnieniem wyczekują, dał minister oświaty Stremeyer odpowiedź, że dotąd uchwały te ani są zatwierdzone ani odrzucone.

W piątek spodziewano się we Wiedniu przybycia pp. Riegera i Sladkowskiego, ale sobotnia *N. fr. Presse* wieczorna donosi, że podobno odmówili. Słychać, że dr. Giskra chciał zrazu sam się udać do Pragi, albo przynajmniej własnoręcznie zaprosić przywódców czeskich, ale na Radzie ministerjalnej przedstawiono, że niepoczciwi Czesi gotowi list jego rzucić do kosza. Pamiętają bowiem Czesi, jak pewnego razu dr. Giskra rzekł, że pewne dokumenta prawno-polityczne zwykł rzucać do kosza. Niezawisłe pisma wiedeńskie nie pojmują, jak można było zapraszać dwóch przywódców czeskich do Wiednia na konferencje ugodowe, a równocześnie odrzucać wybór dr. Braunera na burmistrza Pragi. Przestrzegają one rząd, aby ze sprawy tak ważnej i drażliwej nie robiono komedji; wskazują, że Czesi nie chcą rozbicia Austrji, i że pisma niezawisłe będą wszelkiemi siłami popierać istotne rokowania z Czechami.

Król bawarski przyjął już dymisję ks. Hohenlohego. Rajchstag północno-niemiecki nie wie, czy ma na mowę tronową odpowiedzieć adresem, czy nie, i czy adres uchwalić na początku sesji, czy dopiero na końcu. Chwiejność ta pochodzi ztąd, że członkowie rajchstagu, ci mianowicie, którzyby chcieli w adresie stanowczo skreślić stan sprawy zjednoczenia lub przynajmniej zbliżenia Niemiec, nie wiedzą, jakby to przyjęli król i Bismark. Adres jakkolwiek by wypadł, byłby demonstracją — otóż pytanie, czy byłaby ona w dzisiejszej chwili na miejscu.

Hr. Münster członek rajchstagu, do niedawna partykularzysta hanowerski, dziś ultra-unionista, wystąpił z ciekawym projektem reformy. Wnosi on zniesienie Rady związkowej (w której są reprezentowani monarchowie Związku), a utworzenie Izby wyższej Związku, w której zasiadaliby osobiście monarchowie, jako członkowie dziedziczni. Wniosek ten miałby być przedstawiony królowi pruskiemu, jako naczelnikowi Związku, w adresie rajchstagu z powołaniem się na pewne ustępy, zawarte w mowie tronowej. Hr. Münster już przedstawiał raz ten wniosek w rajchstagu, ale napróżno. Liberały go odrzucą znowu z powodu, że nie mogą przystać na utworzenie drugiej Izby obok rajchstagu, któraby jego czynności paraliżowała, jak wyższa Izba pruska paraliżuje czynności Izby niższej. Monarchowie go odrzucą, jako ubliżający ich stanowisku, a hr. Bismark dlatego, że musianoby utworzyć odpowiedzialne ministerstwo związkowe. Hr. Bismark dąży teraz tylko do skoncentrowania Związku i nadania mu steru świetnego. Do tego zaś potrzebuje podpory większości rajchstagu, na którą zresztą liczyć może, a głównie uznania dworów zagranicznych. Dlatego hr. Bismark okazuje się nadzwyczaj uprzejmym, mianowicie dla Francji i Austrji. Dlatego, jak donosi telegram *Pressy* z Berlina d. 18. b. m. „ze źródła wiarygodnego“, hr. Bismark reprezentantom Francji i Austrji złożył oświadczenia, wykazujące, że wyrwane przez niektóre pisma ustępy mowy tronowej z d. 14. bm., nie mają tej cechy prowokacyjnej, jaką im nadano, i że nawet nie myślano o żadnej prowokacji.

Wskazywaliśmy nieraz na opozycję, jaką Związkowi stawią niektóre jego państwa, które właśnie w r. 1866 stały najgorliwiej po stronie Prus. Podczas gdy w Saksonii zamykają sejm, w Meklemburgu zwołano go jeszcze na dzień 15. b. m., i już ten sejm obraduje, chociaż to być nie powinno w ciągu sesji rajchstagu. Wiggers (z Meklemburgu) interpelował już w rajchstagu hr. Bismarka, jakie kroki będą poczynione przeciw temu zwołaniu sejmu meklemburgskiego.

Wiener Abp. podnosi uprzejmość, z jaką wszędzie we Francji sfery urzędowe przyjmują arcyks. Albrechta. Ma on we Francji zabawić do końca tego miesiąca, i wprost wrócić do Austrji — nie widziawszy się z Wiktorem Emanuelem.

Dzisiaj ma Favre w Ciele prawodawczem wnieść swoją interpelację względem wewnętrznej polityki rządu. Rozprawy będą niezawodnie zacięte, ale ostatecznie rząd zwycięży. Wbrew Favrowi, t. j. lewicy, ma lewe centrum wnieść zupełne wotum ufności dla rządu, pozostawiając mu wolną rękę w przeprowadzaniu swego programu. Zrazu zamierzało i lewe centrum zażądać od rządu dokładnego sformułowania programu.

Najważniejsze przytem dla rządu, że z wyjątkiem republikanów zaciętych i radykałów, cały kraj staje po stronie rządu. Drugi miesiąc upływa, a jeszcze nie widać żadnego namacalnego rezultatu obrad Izby. Rząd temu nie winien, bo przedłożył cały szereg spraw ważnych i istotnie liberalnych, ale owi nieubłagani ciągłemi sprzeczkami, interpelacyjkami, oskarżeniami nie pozwalają Izbie zajmować się na serjo czynnością prawodawczą. Dnia 15. było w Paryżu wieczorem zbiegowisko, z powodu zakazania zgromadzenia publicznego, które w sali Moliera naznaczono; ale gdy wystąpiła policja, przewodniczący zgromadzenia skłonił tłum do rozejścia się. *Parlement* donosi, że cesarz zapewnił kilku członków większości Izby, iż nigdy nie myślał i teraz nie myśli o rozwiązaniu Izby.

Wniesiony w parlamencie angielskim bil szkolny zawiera następujące postanowienia: władze municypalne winne się starać o dostateczne szkoły elementarne; w razie potrzeby da im rząd subwencję; opłata szkolna musi być bardzo nizka; rząd mianuje sześciu inspektorów, ministerjum oświaty nie będzie utworzone; nauka religii nie jest obowiązkową; miejscowe władze szkolne mają prawo przymuszać do obsyłania szkoły. Bil ten został przychylnie przyjęty.

Rząd włoski zamierza operację finansową, która przysporzy skarbowi 122 milionów a mimo to procenta zniżą się o przeszło milion rocznie. — Wielu naczelników banków lichwiarskich w Neapolu aresztowano; bankructwa dochodzą u niektórych banków do 40 milionów. Banki te przyrzekały a nawet dawały 30 prct. nie rocznie, ale miesięcznie; w końcu dla rywalizacji przyrzekały nawet po 52 prct. miesięcznie, i z tych dawały 25 prct. z góry.

Ruch karlistowski w Hiszpanii zupełnie się nie udał; d. 18. już był wszędzie spokój. Na wczoraj zapowiedziano w Madrycie walne zgromadzenie republikańskie, na którem miano porozumieć się względem organizacji i dalszego postępowania republikanów.

Zasady, które postawiła *Civilta Cattolica* (ob. numer wczorajszy; *p. r.*), nie są konceptem dziennikarskim, ale mają być przedłożone soborowi jako szemata!! Biskupi są zatrwożeni tą wierutną napaścią, bo najprzód ogłoszenie takich dogmatów sprowadziłoby biskupów do więzienia za zbrodnię stanu, a powtóre rządy i władze nic sobie nie robią z klątwy papiezkiej, więc starcie biskupów z rządami i ludnością będzie dla dogmatów płonne.

Sprawa nieomylności ma być w ten sposób wprowadzoną, że najprzód poddano by kongregacji jeneralnej pytanie: czy jest na czasie poruszyć tę sprawę, — 500 biskupów potwierdzi to pytanie, poczem łatwo będzie wnieść sam dogmat przynajmniej jako akt nauki kościelnej, jeśli nie jako akt wiary.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 19. lutego.

(Θ) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby, wniosła delegacja nasza interpelację w sprawie nieporządków, jakie zapanowały na kolei lwowsko-czerniowieckiej. W interpelacji wyliczono całą litanię wypadków; dowodzących, z jak bezprzykładną niedbałością i opieszałością wypełnia na tej kolei służba ruchu swoje obowiązki. Z tych wszystkich powodów zapytują więc interpelanci ministra handlu i komunikacyj: *a*) Czy wiadoma mu jest niedbałość zarządu kolei lwowsko-czerniowieckiej; i *b*) co zamyśla rząd przedsięwziąć dla zapewnienia bezpieczeństwa osób i towarów, przewożonych tą koleją?

Prezydent oświadcza, że przeszle tę interpelację ministrowi handlu.

Zresztą zapełniły całe posiedzenie rozprawy nad rządowym projektem co do reformy podatku zarobkowego. Pierwszy zabrał głos minister skarbu, dr. Brestel, zbijając w dłuższej przemowie argumenta przeciwników ustawy. Przedewszystkiem pociągnął paralelę między zachowaniem się tych panów przy zeszłorocznej dyskusji nad reformą podatku gruntowego, gdzie jak najdobitniej domagali się systemu opodatkowania rzeczonego, gdy dziś przy podatku zarobkowym, pragnęliby nadać mu charakter opłat osobistych, dlatego, że im to dogodniej. Cyframi dowodzi, jaką to niesprawiedliwością byłoby, gdyby stało się zadość ich wymaganiom. Dotychczas bowiem opłaca podatek najbiedniejszy rzemieślnik małomiasteczkowy, który zaledwie tyle zarabia, aby z głodu nie umarł, gdy robotnik fabryczny, zarabiający po kilka, a nawet i kilkanaście złr. tygodniowo, nie opłaca żadnego podatku! Chodzi zresztą o to, aby nałożyć tu podatek cztery razy mniejszy od tego podatku, jaki opłacają dziś rękodzielnicy i fabrykanci, prowadzący przedsiębiorstwo samoistnie, i właściciele gruntowi. Ci są już do tego stopnia przeciążeni podatkami, że niepodobna obarczać ich jeszcze więcej, zwłaszcza kiedy jest liczna, dochód posiadająca klasa ludności nieopodatkowana zupełnie. Powody, jakie podają zwolennicy wniosku odraczającego, są podrzędnego znaczenia i dałyby się uwzględnić przy rozprawie szczegółowej; zresztą nie stosują się one (*passen nicht*) nawet poczęści do przedmiotu ustawy. W końcu apeluje mowca do poczucia sprawiedliwości Izby „bo doprowadziłoby to państwo do zguby, gdyby z ubocznych względów przeciążano opłatami publicznemi jedną część ludności, nie pociągając do ich ponoszenia inne klasy.“

Kwestję, czy odroczyć tę sprawę lub nie, rozstrzygnięto imiennem głosowaniem.

Przeciwko odraczającemu wnioskowi Kliera głosowali: Agopsowicz, Andrjewicz, Attems, Barbo-Waxenstein, Barewicz, Baworowski, Beez, Bodnar, Brestel, Czerne, Czaczkowski, Czajkowski, Czerkawski, dr. Dietrich, Dziewoński, Eichhoff, Fihauser, Frohschauer, Grocholski, Gross (z Wels), Guszalewicz, Haffner, Heidler, Helferstorfer, Hopfen, Hormuzaki, Jablonowski, Kaiser, Kardasch, Kiemann, Kinsky, Knezowicz, Koczyński, Kokorzewa, Korb-Weidenheim, Kotz Krystyn, Kraiński, Kuenburg, Kübeck, Lax, Leeder, Lenz, Leonardi, Limbeck, Ljubisza, Lohninger, Makowicz, Mandelblüh, Margheri, Mortlitsch, Perger, Petrino, Pintar, Poche, Prato, Prokopowicz, Proskovetz, Ryger, Salm, Sawczyński, Schlegel, Schubert, Steinbrecher, Stieger, van der Strass, Sulikowski, Svetec, Szeleszczyński, Theumer, Tinti, Toman, Tomanek, Tunner, Victorin, Vidulicz, Vrinths, Wahl, Waser, Weichs, Widmann, Wintersberg, Zaillner i dr. Zyblikiewicz.

Za odroczeniem: Bauer, Bergmiller, Bibus, Colombani, Conti, Demel, Dürckheim, Dietrich (ze Szlązka), Fetz, Gross (z Reichenbergu), Gschnitzer, Hermet, Klier, Klun, Kuranda, Liebig, Lumbe, Mayer, Mayerhoffer, Mende, Müller, Neuman, Pauer Jan, Pauer Bernard, Peyr, Rechbauer, Roser, Schier, Schindler, Schneider, Skene, Spiegel, Stamm, Steffens, Stockau, Streernvitz, Tschabuschnigg, Wächter, Weidele, Wenzliczke, Wickhoff, Wolfrum i Zedtwitz.

To charakterystyczne, że za nieobecnego Tomusia jakiś Niemiec trzy razy wołał *Ja!*

Z obliczenia głosów okazało się, że wniosek Kliera pozyskał tylko 47 głosów — 84 głosów padło przeciwko niemu.

Niemcy są solidarni tylko tam, gdzie idzie o ratowanie centralizmu, ale nawet w tak podrzędnej stosunkowo sprawie, jak niniejsza, nie zdobyli się na jakąkolwiek jednomyślność, pomimo całotygodniowej agitacji najżywszej.

W rozprawie szczegółowej przyjęto §. 1. projektu rządowego bez dyskusji. Brzmi on jak następuje:

„§. 1. Podatkowi zarobkowemu podlega prowadzenie przedsiębiorstwa zarobkowego albo wykonywanie przynoszącego zysk zatrudnienia w obrębie zastąpionych w Radzie państwa królestwach i krajach, a to bez różnicy, czy przedsiębiorstwo lub zatrudnienie wykonywane albo prowadzone jest samoistnie lub czy też w stosunku służbowym lub zarobniczym.“

Nad §. 2. wywiązała się nadzwyczaj obszerna dyskusja. Reprezentanci rozmaitych klas społeczeństwa starali się zmienić brzmienie tego paragrafu po myśli reprezentowanego przez nich interesu — naliczyłem dziewięć poprawek. Zabierali głos pp. Schier, Rechbauer (dwa razy), Lohninger, Weidele (dwa razy), Wolfrum, Dürckheim, Wickhoff, Perger, Lippmann, Stamm, Kaiser, minister Brestel i sprawozdawca dr. Ryger.

W rezultacie uchwalono ten §. w następującem brzmieniu:

„§. 2. Podatek zarobkowy rozpada się na trzy klasy:

„Pierwsza klasa obejmuje wszystkie, przez stowarzyszenia akcyjne i komandytowe na akcje prowadzone przedsiębiorstwa zarobkowe, wszystkie kasy oszczędności, przynoszące zysk stowarzyszenia spożywcze i zaliczkowe, i w ogóle wszystkie stowarzyszenia zarobkowe, których administracja obowiązaną jest do publicznego składania rachunków.

„Druga klasa obejmuje wszystkie inne samoistne, do pierwszej klasy niewcielone przedsiębiorstwa zarobkowe i zatrudnienia.

„Do trzeciej klasy należą dochody, wypływające ze stosunku służbowego lub zarobniczego“.

Po przyjęciu tego §. posiedzenie zamknięto; następne zapowiedziane jest na poniedziałek.

Ze źródeł, stojących w stosunkach z rządem, rozpuszczono przed kilku dniami wieść, że przybyli tu dr. Rieger i Sladkowski dla układania się w kwestji czeskiej. Jest w tem jednak tyle tylko prawdy, że aby do ostatniej kropli wypić gorycz programu byłej ministerjalnej mniejszości, ministerstwo Hasner-Giskra z własnej inicjatywy wezwało koryfeuszów czeskich do zawiązania układów, na co jak wiadomo najmocniej żżymali się ci panowie w swoim czasie. Zdaje się, że to manewr ze strony ministerstwa, aby odegrać komedję pojednawczości, i gdyby Czesi nie przyjęli ofiarowanych im ustępstw, aby całe odium represaliów późniejszych, zwalić potem na ich upor. Niechcąc służyć rządowi za narzędzie do tego, przywódzcy czescy nie przybędą podobno do Wiednia — przynajmniej do wczoraj wieczora nie było ich, jak wiem z pewnością. Tutejsi Czesi szydzą z tej pojednawczości ministerstwa.

Dziś o godzinie 2. popołudniu zawiesili zecerzy roboty we wszystkich drukarniach tutejszych z wyjątkiem rządowej i *Nowej Pressy* (częściowo). Stało się to niespodzianie, bo właściwie powymawiali zecerzy kontrakta od poniedziałku. Wczoraj podało im gremium drukarzy warunki porozumienia, a na jutro zapowiedziane były posiedzenia „Stowarzyszenia wzajemnej pomocy towarzyszy drukarskich“, jakoteż wydawców dzienników i właścicieli drukarń, dla naradzenia się nad środkami porozumienia się, a ewentualnie nad planem kampanii podczas trwania zmowy. Ofiarowano wczoraj zecerom o 2 centy więcej za 1000 liter i 10 godzin dziennej pracy, ale oni żądają jeszcze wyższej zapłaty, 9 godzin roboty, wyraźnych manuskryptów i t. d. Właściciele dziesięciu wielkich politycznych dzienników tutejszych, postanowili podobnoś wydawać przez czas trwania zmowy po ćwiartce tekstu, a do tego wkładany będzie dodatek, zawierający to co we wszystkich dziennikach jest jednobrzmiące, jak n. p. sprawozdania z posiedzeń Rady państwa, Rady miejskiej, wiadomości brukowe, dostarczane przez takzwane *Localcorrespondenzen*, doniesienia giełdowe i t. d. Będzie się to nazywać *Interimsblatt*.

Majątek tutejszego stowarzyszenia wzajemnej pomocy drukarzy wynosi 49.200 złr.

Dziewczęta od maszyn odbyły w zeszłą niedzielę mityng, na którym uchwaliły i swoje głosy połączyć z głosami panów zecerów. Do merytorycznej uchwały nie przyszło jednak — dla braku jedności.

Rzym d. 16. lutego.

(*X*) Z radością wam donoszę, że biskupi galicyjscy coraz piękniejsze i coraz bardziej polskie zajmują stanowisko na soborze. Jestto niespodzianka, napełniająca radością serca wszystkich dobrych Polaków. Wiecie już z dzienników, że ks. Ledóchowski, arcybiskup poznański, kierowany przez Zmartwychwstańców, po to jedynie starał się o urzędowe przywrócenie sobie tytułu prymasa przez stolicę Apostolską, aby być w możności zabrania głosu w imieniu całego episkopatu i duchowieństwa polskiego i wyrzeczenia się wszystkich praw narodowych, aby przejednać cara i ocalić niby katolicyzm pod moskiewskim zaborem. Cały ten projekt podyktowany był przez Bismarka i przez Zmartwychwstańców, którzy dziś są najczynniejszymi ajentami pruskimi. Skoro biskupi galicyjscy obaczyli i przeniknęli co się święci, natychmiast bez wahania się odsunęli się od ks. Ledóchowskiego, nie chcąc popierać tego niegodnego frymarczenia Polską. Ks. Wierzchlejski, ks. Szymonowicz i ks. Pukalski, ażeby uwydatnić swoje zerwanie z ks. Ledóchowskim podpisali *postulatum* przeciwko nieomylności papiezkiej, pod której hasłem prymas chciał wszystkich Polaków skupić wkoło siebie na szkodę i zgubę Polski. Był to ze strony pasterzy galicyjskich akt śmiały, niemal bohaterski wśród okropnego parcia, jakie stronnictwo infalibilistów wywiera na sobór cały. Czcigodny arcybiskup lwowski łacińskiego obrządku, któremu się należy inicjatywa tak odważnego kroku, wiedział dobrze, iż przez to naraża się na niełaskę rzymskiego dworu i zamyka sobie drogę do kardynalstwa, ale sumienie głośniej przemawiało od innych względów; albowiem podpisanie *postulatum* infalibilistów stanowiło przez się solidarność nierozerwalną z Ledóchowskim i poddanie się jego władzy nad całym kościołem polskim. Owóż pytam, czy prawdziwi Polacy przyjąć mogli władzę, odzyskaną jedynie na zagładę naszego imienia? Nie myśleliśmy nigdy, aby biskupi galicyjscy wyszli zwycięzko z tak okropnej próby, i uradowaliśmy się niewymownie, kiedy *in corpore* odepchnęli z oburzeniem sojusz z Ledóchowskim. Zresztą wszystkie ich rozmowy i czyny na soborze świadczą, jak głęboko przejęli się duchem polskim. Cud to prawdziwy, za który Opatrzności nieskończone składamy dzięki!

Ale skoro tak się stało, potrzeba koniecznie, aby naród ze swojej strony oświadczył im swe uznanie i współczucie; potrzeba, aby ich opinia krajowa wsparła. Ilekroć ks. Strossmayer odzywa się na soborze, tyle razy Kroacja przyklaskuje mu jak jeden mąż, szle doń adresa i śpiewa mu hozanna. U nas owszem obojętność najzupełniejsza panuje. Ci, którzy za granicą występują na korzyść i w obronie Polski, znajdują tylko w kraju niechęć, obmowy i zapomnienie. W Rzymie żadnego innego głosu nie słychać, oprócz głosu Ledochowskiego i Zmartwychwstańców. I cóż dziwnego, że nami frymarczą i że nas sprzedają, kiedy my tak głęboko milczymy, kiedy we wszystkich ojcach soboru może urość sprawiedliwe mniemanie, iż niema innej Polski, jak ta, która ma za męczenników OO. Kajsiewicza w Poznaniu, ks. Goljana w Krakowie, O. Kalinkę w *Czasie*, a braciszka Pawlewskiego w *Dzienniku Poznańskim*?

Jeden z wyższych dygnitarzy moskiewskich przybył tu z rozkazem informowania rządu swego o soborze. Ma on przy sobie kilku sekretarzy, pisujących do moskiewskich dzienników. Monsignor Czacki uwija się tutaj, aby układy z Moskwą mogły pożądany otrzymać skutek.

Jednego z biskupów, chcących przemówić w obronie Polski na soborze, odwiódł on od tego zamiaru. Rzecz to jest dziś wszystkim w Rzymie wiadoma.

Zmartwychwstańcy robią propagandę miedzy biskupami za pomocą i pośrednictwem milady de la Barre Bodenham, z domu Morawskiej, z Poznańskiego, damy honorowej królowej Wiktorji. U pani tej co środa bywają wieczory biskupie i arystokratyczne, na których Ojciec Kajsiewicz, Semeneńko i inni rej wodzą. Najbogatsi legitymiści francuzcy, belgijscy i włoscy, najżarliwsi infalibiliści, najprzywiązańsi do tronu papieskiego książęta rzymscy tam się zbierają. O. Kajsiewicz sprawił sobie nową suknię na te wieczory *de la haute volée*. Tam zmartwychwstańcy zabierają znajomości, a milady Bodenham przedstawia ich ks. Manningowi, ks. Dechamps i t. d. jako ofiary rewolucjonistów polskich. Przedstawiła już ich nawet podobno margrabiemu of Bute, który — jak wiadomo — niedawno się na katolicką wiarę nawrócił. Młody ten 20-letni chłopiec ma do 15 milionów franków rocznej intraty. I już zarzucono sieć na tę złotą rybę, chociaż Zborowscy amerykańscy nie dali się na tę wędkę złapać. Chciano koniecznie ich nawrócić i dostać z parę milionów za to. Księżna Odescalchi, (Polka) protektorka Zmartwychwstańców, zarządziła była nawet umyślne *triduum* w kościele San Romualdo na tę intencję, ale Zborowscy zrozumieli, iż to prosta zasadzka na ich

kieszeń i woleli tymczasowo pozostać protestantami, jak Samuel.

Czynności Rady państwa.

Wydział adresowy odbył dnia 18. b. m. posiedzenie dla dalszych obrad nad rezolucją galicyjską. Przyjęto przedewszystkiem wniosek Rechbauera, ażeby zawiesić głosowanie w ogóle, dopóki ministerjum nie da swego zdania o wszystkich punktach rezolucji.

Wniosek dr. Kaisera, ażeby wziąć pod rozprawę natychmiast także punkt 8. rezolucji, odrzucono. Rozprawa zaczyna się więc od punktu 3., mianowicie lit. *a)* tegoż, żądającej ażeby „urządzanie Izb handlowych i organów handlowych przeszło pod kompetencję sejmu.“

Na zapytanie Skenego, co delegaci galicyjscy rozumieją pod wyrazem „urządzenie Izb handlowych“ i pod wyrazem „organa handlowe“ odpowiada Grocholski: Organizacja Izb handlowych musiałaby być przeprowadzoną według stosunków krajowych. Wyraz „organa handlowe“ dla tego został przyjęty do ustępu niniejszego, ponieważ niepodobna było przewidzieć, jacy w ogóle ustanowieni mogą być reprezentanci handlu. Jednolitość państwowa jednak żadną miarą nie opiera się na urządzeniach Izb handlowych, a to usprawiedliwia zupełnie wniosek rezolucyjny co do tej litery.

Wolfrum oświadcza, iż wtedy dopiero będzie mógł coś powiedzieć w tym względzie, gdy się dowie czy punkt ten, t. j. urządzenie Izb handlowo-przemysłowych, nadany ma być wszystkim krajom, bo w przeciwnym razie wyłączenie Galicji taką koncesją od innych krajów, nie doznałoby z jego strony przychylnego przyjęcia. Skene zaś sądzi, iż w Galicji nie ma właściwego stanu średniego, dla tego więc radby mieć utrzymane dawne stanowisko Izb handlowych. Delegaci galicyjscy zdaniem jego, nie wyjaśnili dostatecznie, co należy rozumieć pod „organami handlowemi“, niebezpiecznie zatem uchwalać takie niewyjaśnione postanowienia.

Dr. Kaiser przypomina, że w przeszłej sesji, kiedy w wydziale obradowano nad pojedyńczemi punktami rezolucji, był za nadaniem żądania tej lit. Kto jest zdania, że prawa tego sejmowi galicyjskiemu dać nie można, ten mógłby właściwie oświadczyć że nic dać nie można z rezolucyjnych żądań.

Grocholski robi uwagę, że sprawa Izb handlowych jest raczej polityczną jak ekonomiczną. Prawo handlowe w każdym razie powinno być wspólne, ożywcze jego organa wszakże winne być zastósowane do stosunków galicyjskich. Skoro i tej koncesji nie zrobicie Galicji, natenczas w kraju tym utwierdzi się mniemanie, iż ma on służyć innym krajom za targowisko tylko, i że nie dostąpi nigdy możności samodzielnego rozwinięcia się na tem polu.

Skene radzi, ażeby utrzymać uchwałę zeszłoroczną, iż co do punktu tego Rada państwa skłonną jest do ustępstw.

Schindler widzi się zniewolonym do wystąpienia przeciw wywodom Grocholskiego, że przyłączenie się Niemiec całych do wspólnego prawa handlowego, nastąpiło z powodów politycznych. Niemcy tem przyłączeniem się zamierzali osiągnąć skutek wręcz przeciwny temu, do którego zdąża żądanie to rezolucji galicyjskiej, nietylko bowiem połączyły one pod to wspólne prawo wszystkie swoje części, lecz przez skojarzenie tego prawa z ważnemi ustawami państw sobie sąsiednich, otworzyły granice swoje wspólnemu obrotowi handlowemu z Francją, Belgią i Włochami.

Według rezolucji jednak, chciałaby Galicja odłączyć się nawet od innych składowych części Austrji, pod pozorem, iż ekonomiczne jej stosunki innego są rodzaju, jak gdzieindziej. Gdyby n. p. w sprawach znaczków markowych i innych Galicja miała własne ustawodawstwo, zdarzyćby się mogło łatwo, iż powstałyby tam fabryki, któreby podrabiały wartościowe znaczki innych prowincyj austrjackich, jak to niedawno praktykowano w kilku fabrykach południowej Francji, a to byłoby wielką szkodą dla przemysłu krajowego.

Dr. Rechbauer nie widzi tutaj potrzeby ani powodu takich obaw, ile że ustawodawstwo handlowe musiałoby pozostać przy Radzie państwa. Delegaci galicyjscy bardzo niedokładnie wprawdzie wyrażali się o organach handlowych, nie mogli oni jednak mieć tu na myśli, iż Galicja miałaby prawo urządzać także własne konzulaty. Możnaby zresztą w odnośnej uchwale powiedzieć wyraźnie, iż przysługa sejmowi galicyjskiemu prawo urządzania organów handlowych, z wyjątkiem konsulatów.

Wolfrum nadmienia, iż gospodarstwo i przemysł w Austrji zawsze jeszcze stoją w drugim rzędzie, podczas gdy winne już obecnie stać tak jak w Anglii, w pierwszym rzędzie. Nie pojmuje więc, dlaczego Galicja dąży do oderwania się od ustawodawstwa państwowego w sprawach handlowych, i musi przypuszczać, że grają tu rolę względy polityczne.

Czerkawski odpowiada Wolfrumowi, iż w wywodach swoich zaszedł za daleko. Inne są obecnie doświadczenia. Rządzono dotąd Galicją według jednego szablonu z innemi krajami koronnemi. Podnieść też należy okoliczność, iż Izby handlowe stanowią odrębne ciała wyborcze, z któregoto powodu mianowicie kraj przywiązuje do nich wielkie znaczenie. Byłoby to w najwyższym stopniu nienaturalnem, gdyby Izby handlowe po za krajem szukały swego interesu.

Dr. Perger oświadcza, że urządzanie Izb handlowych należy do ustawodawstwa państwowego, a dowód tego jest w §. 11. lit. *d)* ustawy zasadniczej, gdzie jest mowa o ustawodawstwie handlowem, i lit. *e)*, o ustawodawstwie przemysłowem i ochronie pierwowzorów. Rada państwa nchwaliła też ustawę o Izbach handlowych. Żądanie to sejmu galicyjskiego, inwolwuje tylko jakiś wzgląd polityczny.

Dr. Limbek podziela zdanie, czyli raczej podejrzywania bezzasadne, a najwłaściwiej wykręty poprzedniego mowcy. Dr. Zaillner oświadcza też, że uchwałą zeszłoroczną nie czuje się obecnie związanym, głosował bowiem naówczas przeciw temu żądaniu galicyjskiego sejmu, przyłącza się więc do poglądów dr. Pergera.

Dr. Dienstl wskazuje na okoliczność, że przecież już w zeszłej sesji skłaniano się do udzielenia tej koncesji Galicji, i przypomina dalej, że i ustawa o księgach gruntowych zawiera taką koncesję.

Br. Tinti oświadcza ponownie, że w tym względzie dać można Galicji tyle tylko, ile dać będzie można innym krajom, sądzi oraz, że przez zaprowadzenie wyborów bezpośrednich usunęłoby się wszelkie trudności, wtedy bowiem Izby handlowe nie miałyby już prawa wyboru.

Dr. Dietrich zgadza się na przyznanie tej litery.

Dr. Grocholski. Co do głównego przedmiotu tej kwestji, idzie tu w każdym razie o praktyczną doniosłość. Dr. Perger żądał udowodnienia właściwości i szczególnych stosunków, któremiby uzasadniono ten wyjątek dla Galicji. Otóż według zdania mowcy, powinni się panowie deputowani w pojedyńczych prowincjach zająć rozpatrzeniem właściwości i szczególnych stosunków, lecz wykazywanie ich nie jest obowiązkiem galicyjskich deputowanych.

Dostatecznem będzie wskazanie, że przemysł galicyjski wobec przemysłowości innych prowincyj jest słabszy, z czego wypływa, iż potrzebne tu są szczególne zarządzenia.

Następnie przenoszą się obrady do punktu 3 nad lit. *b)*, „ustawodawstwo co do zakładów kredytowych, ubezpieczeń, banków i kas oszczędności z wyjątkiem banków wydających noty.“

Baron Tinti zgodziłby się, ażeby ustawodawstwo co do urządzania kas oszczędności przyznano tak Galicji, jakoteż innym krajom, zdaje mu się zaś, iż nie uchodzi oddawać pojedyńczym sejmom także i ustawodawstwa co do zakładów kredytowych i banków.

Skene. Co do ustawodawstwa o zakładach kredytowych widzi się zniewolonym przyłączyć do zapatrywań barona Tintiego, musi się jednak sprzeciwić pozostawieniu sejmowi galicyjskiemu nawet ustawodawstwa co do kas oszczędności.

Dr. Kaiser życzy sobie, ażeby mu wyjaśnili deputowani galicyjscy, czy chodzi tu tylko o określenia administratywne, czy zaś nie o zmiany istniejących ustaw handlowych.

Dr. Grocholski odpowiada, że ustawy handlowe na zmiany narażone być nie powinne. Idzie tu tylko o przyspieszenie w przyzwalaniu na koncesje w celu urządzania wspomnianych zakładów, często się bowiem przewlekało przyzwolenie na nie.

Dr. Leonardi cytuje odnośny paragraf zasadniczej ustawy państwowej i uskarza się na niejasność w tejże litery *c)*. Po oświadczeniach dr. Grocholskiego zgadza się na przyzwolenie i stawia wniosek: „Przyznaje się ustawodawstwu krajowemu koncesjonowanie co do istniejących w kraju lub w przyszłości urządzić się mających zakładów, z wyjątkiem banków, wypuszczających noty, i towarzystw akcyjnych.“

Wolfrum. Po wyjaśnieniu ze strony pana Grocholskiego zgadza się z wnioskiem postawionym przez Leonardiego; oświadcza wszelako, że koncesja ta mogłaby dla Galicji tylko, nie zaś i dla innych prowincyj być korzystną.

Dr. Dienstl zgadza się również z wnioskiem Leonardiego.

Dr. Perger zwraca uwagę, że w wielu razach udzielane koncesje pociągają za sobą także zmiany prawa obywatelskiego i postępowania sądowego.

Minister dr. Giskra odpiera zarzut przewlekania w udzielaniu koncesyj i dowodzi jak szybko, tak, że to nieraz kilka dni tylko trwało, uporano się z prośbami o koncesje. Uwzględnione być muszą nieodzownie ogólne postanowienia w ustawie handlowej co do towarzystw akcyjnych, jakoteż uwzględnienie co do banków wypuszczających noty, ściśle zawarowane być musi. Co do towarzystw akcyjnych tembardziej względy te podnieść musi, towarzystwa bowiem bankowego lub ubezpieczającego osobistość pojedyńcza założyćby nie mogła. Zresztą nie zdaje mu się, ażeby w obecnem położeniu nadawać miał punktowi temu szczególniejsze znaczenie.

Po zamknięciu dyskusji nad lit. b., przychodzi lit. c), według której ustawodawstwo co do prawa przynależności miejscowej przysługiwałoby sejmowi.

Dr. Fr. Gross roztrząsa uzasadnienie wstępu rezolucji, które usprawiedliwiać ma to ustępstwo, a które się opiera na historyczno-politycznej przeszłości narodowej, na stopniu cywilizacji i terytorjalnej rozległości Galicji. Żaden z tych powodów nie usprawiedliwia zmiany konstytucji a mianowicie zmiany ustawodawstwa co do prawa przynależności. Musiałyby być szczególne powody przedstawione, istniejące dla Galicji, inaczej bowiem z przyzwolenia tego punktu, powstałyby wielkie anormalie. Przypuśćmy, że Galicja rozporządziłaby, iż każdy przez lat cztery nieobecny, traci prawo przynależności, tedy zostałby taki wobec istniejących ustaw, nie uzyskawszy nigdzie prawa przynależności, bez ojczyzny, położenie, na które przyzwolić niepodobna.

Dr. Grocholski. Wszystkie kraje związane są obowiązkami, wypływającemi z prawa przynależności. Mowca wskazać musi na wiele gmin ubogich, w których poumieszczano urzędników, a gminy urzędników tych teraz według dzisiejszego prawa przynależności wraz z ich rodzinami, jako mających prawo przynależności, zaopatrywać muszą; jest to stan bardzo niemiły dla gmin rzeczonych. Od czasu wprawdzie jak wprowadzono w szkole i urzędzie język polski, nie tyle już okazuje się groźnym ten ciężar urzędniczy z ich rodzinami; mowca wszelako musi zrobić uwagę, że rozporządzenie to zniesione być może znowu, i że powrócić może stan pierwotny zaopatrywania urzędników w starości i ich rodzin. Wniosek ten postawił sejm galicyjski tylko w celu ochronienia gmin od wielkich ciężarów.

Kuranda. W ustawodawstwie dążymy do wielkich, cywilizatorskich zasad, ale ta w tym punkcie wygłoszona zasada, byłaby pradziwem cofnięciem się.

Baron Tinti. Urzędnicy w Galicji tak samo jak w innych prowincjach są tylko przelotni.

Dr. Kaiser. Przyjmując tę zasadę, utrzymywalibyśmy mnóstwo pozbawionych prawa przynależności, podczas kiedy nawet w Szwajcarji i północnej Ameryce istnieje powszechne prawo przynależności.

Dr. Fr. Gross zwraca uwagę, że gdyby przyjęto ten punkt petycji, to byłby on wymierzonym przeciw narodowości niemieckiej ciosem, na który nie zasłużyła. Wdowy po urzędnikach pozbawione by zostały prawa przynależności, jak również i ich dzieci. Mowca nie może uwierzyć, aby tak drobnostkowe powody były prawdziwe, lecz przypuszczać musi, że motywami tej uchwały sejmowej są jakieś głębokie polityczne powody. Nie mało Polaków przebywa za granicami. Na wypadek naprzykład, który przypuszczać można, że Galicja udzieliłaby emigrantom prawa przynależności, staćby się mogło, iż pewna ilość obcych poddanych pozyskałaby w Galicji prawo przynależności.

Schindler oświadcza, że musi najprzód zwrócić się przeciw panu Grocholskiemu z uwagą, iż twierdzenie jego wydaje mu się bez podstawy, ażeby ubogie gminy często zostawały w położeniu wspierania urzędników i ich rodzin z tytułu prawa gminnego. Gdzie więcej jest urzędników, tam już z pewnością większe będą gminy, z większym zatem zasobem możności płacenia.

Dr. Giskra. Prawo przynależności i prawo obywatelstwa państwowego są nierozdzielne, dlatego też Szwajcarja i Ameryka przedmiot ten zachowały dla zakresu ustawodawstwa związkowego. W Anglii to samo, jeżeli cudzoziemiec jaki ma otrzymać naturalizację, potrzebną jest do tego akcja parlamentarna. Koncesję, której domaga się Galicja, musimy przyzwolić dla wszystkich prowincyj. Dokąd by to jednak w takim razie doszło w Austrji z poczuciem prawności państwowej, to można pozostawić rozsądzeniu każdemu z osobna. Rząd nie może dać w żaden sposób swego wotum takiej uchwale.

Dr. Dienstl podnosi koszta leczenia w szpitalach powiatowych i domach obłąkanych i położniczych i wskazuje, jakieby to znaczne zobowiązania urosły ztąd, szczególniej dla niższej Austrji, gdyby postanowienia co do prawa przynależności miały być zmienione. Trzebaby uciekać się do środków surowych, właśnie bowiem w niższej Austrji przebywa bardzo wielu przynależnych do Galicji.

Dr. Grocholski zapewnia, że wcale nie ukrywała się jakakolwiek myśl polityczna, kiedy sejm uchwalał ten wniosek, i że on motywa onegoż otwarcie wypowiedział. Koniec posiedzenia o godzinie 2¼.

Kronika.

— **Zgromadzenie nauczycieli szkół średnich.** Wczoraj zgromadzili się tutejsi nauczyciele wszystkich gimnazjów i wyższej szkoły realnej na naradę w sprawie przedłożenia rządowego, dotyczącego płac nauczycielskich w szkołach średnich. Przedłożenie to jest bowiem nietylko w niektórych punktach wcale nieliberalnem i oddaje nauczycieli na łaskę ministra, ale krzywdzi niektórych w nabytych już prawach i nie polepsza wcale prawie bytu materjalnego tego stanu pod tym względem oddawna upośledzonego.

Uchwalono jednogłośnie wyprawić do Wiednia na wspólne koszta deputację, złożoną z dwóch członków, gdyż zgromadzeni byli przekonani, że koledzy ich w Krakowie wyprawią także jednego deputowanego, który się do wysłanych nauczycieli lwowskich przyłączy. Również uchwalono petycję do Rady państwa, na którą podpisy we wszystkich krajowych szkołach średnich zbierane będą. Petycja złożoną będzie we Wiedniu na ręce jednego z delegatów naszych.

Do deputacji wybrano pp. dyrektora Sobieskiego i dr. Benoniego, obydwóch prawie jednogłośnie.

— **Komitet balowy** chcąc pośredniczyć w odszukaniu pomienianych sukień, otwiera kancelarję wywiadowczą w hotelu Europejskim pod numerem 4. od 22. b. m. do 1. marca w godzinach od 2ej do 4ej.

Zarazem oświadcza komitet, że przyjmując pośrednictwo usuwa się od wszelkiej odpowiedzialności, ciążącej wyłącznie na uprawnionym przedsiębiorcy.

Z komitetu balu maskowego.

— **Nasze dyrekcje teatralne** pojmują doskonale znaczenie niedzielnego przedstawienia, które ma popularyzować sztukę dramatyczną w szerszej sferze ludności. Oto n. p. wczoraj uraczyła dyrekcja sceny krakowskiej publiczność tamtejszą *Życiem szulera*, a nie mniej znakomita dyrekcja sceny lwowskiej przedstawiła nam wczoraj *Galernika*. Niech żyje sztuka dramatyczna!

— **Beseda czeska** urządza w poniedziałek t. j. dnia 28. lutego r. b. w salach ogrodu Pojezuickiego wieczorek. Bliższą wiadomość poda pan Hilgartner blacharz w swoim sklepie na placu św. Ducha, od godziny 4ej do 6ej po południu. Dwa poprzednie wieczorki udały się przewybornie. Beseda czeska zaprasza zawsze Polaków, Rusinów, a goście nie mogą się dość nachwalić gościnności i uprzejmości gospodarzy.

— **Trzęsienie ziemi w Dorze.** Do *Słowa* donoszą, że dnia 18. b. m. w nocy około godziny 10ej było trzęsienie ziemi w Dorze i Jamnie. Ludzie się przerazili i nie spali do rana. Zdawało się, że piece a nawet chaty się zawalą; naczynie pospadało z kołków. Trwało to jednak tylko chwilę.

— **Ciepłe słońce** zabłysło dzisiaj nad Lwowem i wiosennem tchnieniem przejęło naszą atmosferę miejską. Jest to dla Lwowa zwykle hasłem, że kwestja błota ulicznego wchodzi na porządek dzienny spraw miejskich. Polecamy więc tę kwestję łaskawej pieczołowitości organów czystości naszej nieczystej stolicy.

— **Wydział Stow. „Gwiazda“** zaprasza Szanownych członków honorowych i rzeczywistych na bal, który się odbędzie w niedzielę dnia 27. lutego b. r. w lokalnościach tegoż Towarzystwa, przy ulicy Franciszkańskiej pod l. 80¼ w domu dawniej Marego.

— **Wykaz ukaranych fiakrów i dorożkarzy.** Dyrekcja policji we Lwowie ukarała w pierwszej połowie bm. następujących fiakrów i dorożkarzy:

Za samowolną zmianę stanowiska dorożkarza l. 154. Za odmówienie jazdy fiakrów l. 7, 20, 33; dorożkarzy l. 40, 106, 107, 129. Za wyrywanie się z miejsca fiaker l. 6. Za wykroczenie przeciw porządkowi przy odwożeniu gości na bal, dorożkarz l. 157. Za prędką jazde fiakier l. 32, dorożkarze l. 109, 205, 209, 212. Za zostawienie powozu bez dozoru fiakra l. 45, dorożkarzy l. 7, 11, 131. Za wykroczenie przeciw porządkowi na dworcach kolejowych dorożkarzy l 63, 174. Za przekroczenie taksy omnibus l, 4, 5, 6, dorożkarze l. 44, 62, 64, 75. Za nieochędóstwo w powozie dorożkarz l. 42. Za niestawienie się na dworcach kolejowych fiakrów l. 13, 16, 17, 26. Za opilstwo fiakra l. 4, dorożkarzy l. 154, 186. Za nieostrożną jazdę dorożkarz l. 40. Za nieprzedstawienie woźnicy fiakra l. 49, doryżkarzy l. 70, 212, 173, 139, 154, Za niestawienie się w czasie oznaczonym fiakra l. 17, dorożkarza l. 160. Za wykroczenie przeciw porządkowi przed teatrem fiakra l. 46.

— **Ze Stryja.** (*Podziękowanie*). Szlachetnemu korpusowi oficerów 9. pułku piechoty barona Mertens, za darowane kościołowi Stryjskiemu przybory po zniesionej kapellanii pułkowej składa niniejszem podziękowanie

Karasiewicz, proboszcz.

— **Zarząd Towarzystwa ogrodniczo-sadowniczego** ogłasza, że skład nasion swoich przeniósł z handlu p. Karola Glanca do handlu Stowarzyszenia ku dostarczaniu potrzeb domowych (ulica Kapitulna); uprasza zatem szan. członków swoich, tudzież szanowną publiczność w ogóle, ażeby potrzebne nasiona albo w kancelarji Zarządu nr. 615¾ (ulica Szeroka), albo w handlu Stowarzyszenia ku dostarczaniu potrzeb domowych zamawiać raczyła. Donosi zarazem, iż już otrzymano świeży transport nasion wszelkich gatunków, i że cenniki w tych dniach będą rozesłane — naostatek, że mając jedynie dobro powszechne na celu, postarano się o najlepsze nasiona a zatrzymano i nadal najtańsze w kraju ceny onychże.

Ostatnie wiadomości.

Zwracamy uwagę na naszą dzisiejszą korespondencję z Rzymu.

Presse wczorajsza pisze: „Zamięszanie w Wydziale rezolucyjnym jest okropne. Rozprawiają tam nad pojedyńczemi punktami rezolucji, nie rozstrzygając o nich stanowczo, zawsze w oczekiwaniu oświadczenia rządowego, które jednak nie jest wcale skore, gdyż ministerjum widocznie nie zajęło jeszcze stanowczego stanowiska w tej kwestji. Godnym pożałowania jest plan akcji ministerstwa w kwestji rezolucji galicyjskiej. Nie ma ono programu, w ciągłej obawie chwieje się między memorandum większości a mniejszości i w bezowocnych zapasach zostawia inicjatywę przeciwnikom. A przecie rząd mógł jednym zamachem położyć kres wątpliwemu położeniu, gdyby był otwarcie i wyraźnie wypowiedział swoje zdanie o pojedyńczych punktach rezolucji, i gdyby był oświadczył, jak pojmuje „koncesje“ dla Czechów. W takim razie byłoby można poznać bliżej rządowy program ugody i wszystkim stronnictwom opozycyjnym daną by była sposobność ustawienia minimum swoich żądań na podstawie tego programu rządowego. Tak jednak prowadzi się bez planu rokowania z Pragą, wymyka się na wszystkie strony i trawi się czas na rozprawach, które nie prowadzą gdzieindziej, jak tylko do powiększenia wzajemnego rozdrażnienia.

„Rząd i większość niemiecka, jak to już niedawno powiedzieliśmy, znajdują się w grubym błędzie, jeśli nie pojmują rezolucji galicyjskiej jako całości organicznej. Zasadnicza myśl rezolucji, odrębne stanowisko Galicji, winna była być przedewszystkiem rozebraną, a nie punkta podrzędnego znaczenia. Jak skoro zapadnie decyzja co do istoty rezolucji, pojedyncze koncesje wypłyną same z siebie“.

Według *Politik* dr. Rieger bawi obecnie w miasteczku prowincjonalnem Maliz, a Skrejszowski w Pradze i obaj wcale nie mają chęci przejechać się do Wiednia. Nowa *Presse* zaś zaznacza pogłoskę, iż obaj zaproszeni przywódzcy czescy zażądali w Wiedniu przedłożenia wpierw sformułowanych przedmiotów obrad, zanim by się zdecydowali przybyć do Wiednia.

Dzienniki czeskie z dnia 19. b. m. przewidują już dzisiaj, iż te rokowania o ugodę nie doprowadzą do niczego. *Narodni Listy* na podstawie doświadczenia z obrad Wydziału rezolucyjnego przepowiadają tym rokowaniom rychły koniec. *Pokrok* oświadcza bez ogródek, że z dzisiejszem ministerstwem niepodobną jest ugoda. Gdyby bowiem rokowania miały zapowiadać pomyślny rezultat, musiałoby poprzednio źle być z panami ministrami, a w takim razie Czesi właśnie nie podaliby im ręki do ugody. „I na cóż — zapytuje *Pokrok* — mielibyśmy w takim razie godzić się z pp. Giskrą i Herbstem, kiedy moglibyśmy tę ugodę mieć wprost z pierwszej ręki hr. Andrassego? Po cóż ma kto układać się z pisarzem, kiedy może z samym adwokatem?“ i t. d.

Jak donosi telegram *Wanderera* z Pragi, podczas ogłoszenia wyroku na Kerbera i jego spólników, wielkie tłumy ludności zebrały się przed gmachem sądu karnego, odpierane przez patrole policyjne. Uwięziono jakiegoś ochotnika jednorocznego, za zuchwałe opieranie się wezwaniu patroli. Skonsygnowano całą załogę pragską. Późnym wieczorem dopiero rozprószono tłumy.

Ankieta węgierska do sprawy tytoniowej oświadczyła się za prowizorycznem zatrzymaniem monopolu tytoniowego, ale pod warunkiem porobienia ulg dla publiczności. — Skrajna lewica węgierska rozpadła się stanowczo. (Jestto takzwane „stronnictwo roku 48.“, nie uznające dynastji ani ugody z r. 1867. Rozbicie nastąpiło zapewne w skutek znanego nam listu Koszuta, w którym zapiera się on radykalnego republikanizmu).

Uwięzionego w Peszcie agitatora robotników, przeprowadzono dla braku miejsca w areszcie ratuszowym do aresztu wojskowego. Ruch między robotnikami ustał był w piątek, gdy na zgromadzeniu publicznem skonstatowano, że w dzisiejszych stosunkach demonstracje na nic się nie przydadzą.

Tagblatt dowiaduje się, że w kwestji rozdziału kwot, będącej w związku z kwestją Pogranicza wojskowego, nie zapadła jeszcze w Radzie ministrów żadna uchwała i że propozycje węgierskie nie są jeszcze przyjęte. Owszem dr. Brestel uznał propozycje p. Lonyaya za niepodobne do przyjęcia, a Rada ministrów zgodziła się także na to zdanie.

Hr. Taaffe ma być mianowany posłem w Monachium.

Według telegramu z Paryża, d. 29. bm. prokuratorja najwyższego trybunału wnosi na ks. Piotra Bonapartego oskarzenie o podwójną winę: zabicie Wiktora Noira wśród okoliczności obciążających, i usiłowanie zabicia Ulryka de Fonvielle. Rozprawa ostateczna prawdopodobnie odbędzie się w Tours.

Z Paryża donoszą, że dogmat nieomylności papieża przyjdzie pod obrady soboru dopiero po ponownem zebraniu się tegoż w grudniu.

Z Rzymu donosi telegram, że papież wysłał do Konstantynopola monsig. Pluym z specjalnem pełnomocnictwem, ażeby w zarodzie stłumić rozdwojenie w gminie ormiańskiej.

Kursa z dnia 19. lutego 1870,

godz. 6. min. 10. popołudniu.

Wiedeń. Renta austrjacka 60.75. Akcje kredytowe 266.—. Akcje banku anglo-austrjackiego 329.—. Bank obrotowy 117.25. Akcje Karola Ludwika 234.50. Kolej południowa 243.70. Franko-austr. 111.—. Akcje banku bud. 62.75. Kolej wschodnio-północna —.—. Akcje banku ludowego 68.50. Kolej Elżbiety 192.50. Losy 1860 r. 96.50. Napoleondor 9.90. Losy 1864 r. —.— Banku jeneraln. —.—. Tramvay —.—. Usposobienie mdłe.

Pociągi kolejowe na głównym dworcu Karola Ludwika. (Podług zegaru lwowskiego.)

Odchodzą ze Lwowa do Krakowa	o g. 5	m. 41	rano.
„ „ „	o „ 5	„ 16	wieczór.
„ „ do Czerniowiec	o „ 10	„ 49	rano.
„ „ „	o „ 9	„ 48	wieczór.
„ „ do Brod. i Złoc.	o „ 11	„ 9	rano.
„ „ „	o „ 10	„ 8	wieczór
Przychodzą z Krakowa do Lwowa	o „ 10	„ 9	rano.
„ „ „	o „ 9	„ 28	wieczór
„ z Czerniowiec „	o „ 5	„ 21	rano.
„ „ „	o „ 4	„ 36	wieczór.
„ z Brodów i Złoc. „	o „ 5	„ 4	rano.
„ „ „	o „ 4	„ 16	wieczór

Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej Podzamcze. (Podług zegaru lwowskiego).

Odchodzą do Brodów i Złoczowa	o g. 11	m. 38	rano.
„	o „ 10	„ 34	wieczór.
Przychodzą do Lwo. z Brod. i Złoc.	o „ 4	„ 35	rano.
„ „ „ „	o „ 3	„ 42	wieczór.

Przyjechali do Lwowa dnia 20. lutego.

Hotel Langa: Roman Scherszstedt z Rosji, Maurycy Wagner z Wiednia.

Hotel Angielski: Józef Czarniakowski z Kipiaczki, Karol Rutkowski z Mizunia, Maksymilian Thurman z Kołomyi,.

Nr. 458: Władysław Szalay z Strzałki.

Hotel Europejski: Teodor hr. Lanckoroński z Tartakowa. Leszek Muszyński z Dąbrówki, Feliks Rozański z Zarzyc, Juliusz Sierzputowski z Uhrynowa.

Wzjechali ze Lwowa dnia 20. lutego.

Leon Laufer do Wiednia, Antoni Kokoszka do Czerniowiec, Teodor Fausel do Czerniowiec, Erazm br. Heidl do Beremiany, Seweryn Krzyżanowski do Żółkwi, Apolinary Jaworski do Skwarzawy, Leon Grodzicki do Bzianki, Bronisław Zamojski do Teteweczyc, Bolesław Kapliński do Trojczyc, Oktaw Orłowski do Polowca, Wincenty Gorzycki do Stanimierza, Paweł Lanc do Horajca, Aleksander Podhorecki, do Horpina, Aleksander Radoszewski do Toustobaby, Klementyna hr. Orłowska do Krakowa, G. Poppazovich do Wiednia, N. Nadossivich do Wiednia.

Przyjechali do Lwowa dnia 21. lutego

Hotel Georga: Stanisław hr. Dzieduszycki z Gwoździca, Szczepan hr. Zamojski z Wysocka, Marjan Dylewski z Rolowa, Kazimierz Tuczyński z Skoryk, Marceli Zacharjasiewicz z Antonówki, Antoni Waga z Warszawy, Antonina hr. Dzieduszycka z Jezupola.

Hotel Kuhna: Zenon Kopertyński z Bylicy, Kajetan Rogalski z Milnic.

Pod białym koniem: Henryk br. Brückmann z Mainicz.

Hotel Angielski: Adam ks. Poniński z Dobrostan, Feliks Gniewosz z Nowosielca, Henryk Kozicki z Czeremchowa, Leopold Obertyński z Stronibaby, Tytus Peszyński z Kobylan, Zenon Słonecki z Ihrowca, Karol Zdęchowski ze Złoczowa, Józef Grandowski ze Słociny, Rudolf Hauser z Dobromila.

Hotel Langa: Edward hr. Stadnicki z Kresowic, Karol Sedlaczek z Wiednia, Henryk Komarek z Wiednia, Józef Wienkowski z Sanoka, Jan Manole z Multan, Jan Mandel z Wiednia.

Wyjechali ze Lwowa dnia 21. lutego.

Rajmund Dornbach do Żukowa, dr. Klemens Kostheim do Rzeszowa, dr. Kajetan Mamorosz do Stanisławowa, Jan Brunicki do Rudy różan., Włodzimierz Hermann do Trościańca, Antoni Jakubowicz do Dobrowody, Stanisław Matkowski do Jezierna, Zdzisław Obertyński do Tarnowicy, Stanisław Pieńczykowski i Józef Pieńczykowski do Wybranówki.

Nasiona.

W celu ułatwienia z zbliżającą wiosną z jednej strony sprzedaży nasion, różnych płodów okopowych i pastewnych, rada uprasza P. T. Panów gospodarzy byłego obwodu czortkowskiego, ażeby najdalej do 20. lutego r. b. raczyli przysłać wykazy ile i po jakiej cenie mają do zbycia nasienia: grochu, bobiku, fasoli, wyki, soczewicy, koniczyny, esparcety, lucerny, moharu, sorghum, — dalej buraków i marchwi pastewnej — również i innych gatunków zboża, które się korzystne okazały etc. etc. pod adresem: Piotr Zubrzycki w Lisowcach, poczta Tłuste, ażeby te wykazy w ciągu lutego zestawione i członkom oddziału rozesłane być mogły. 1359 3—3

Z Rady oddziału Buczacko-Czortkowsko-Zaleszczyckiego d. 1. lutego 1870.

Dwie Klacze.

siwe wozowe 1⁵/₄ m. 6cio le nie stada Jaryczowskie ., ogier skarogniady 15¹/₄ miary 6cio le ni stada Kłodziauskiego, ogier siwo srokaty 14³/₄ miary 5cio letni są do sprzedania w . . . ch ćwierć mil. od stacji kolei czer. w Saremsole. 1431 2—2

Aparat Gorzelniany.

Zarząd dóbr hrabstwa Tarnowskiego w Gumniskach, ma do zbycia, miedziany mało używany aparat gorzelniany. 1411 2—3

Bliższej wiadomości udzieli **Wny Zajączkowski**, budowniczy w Tarnowie

W folwarku wsi Nehrybki, własności Bielawskiego, pół mili od Przemyśla i stacji kolei żelaznej, jest 600 sztuk szczepów 3-letnich wysokopiennych jabłoni zimowych doborowego gatunku, sztuka po 50 do 60 centów, do sprzedania; także 1 cetnar nasienia Lucerny niebiesko kwitnącej za 30 złr., — kilka garncy grochu karłowego bardzo raniego i plennego po 1 zł. 20 grochu cukrowego po 80 c. i 80 korcy wielogrochu rychliku polnego bardzo ładnego równo z pszenicą dojrzewającego, korzec po 8 złr. bez worka, z odstawą do kolei; — łaskawe zamówienia listownie *franco* uprasza się na miejscu u właściciela. 1409 2—3

Z zarządu ekonomicznego Nehrybka poczta Przemyśl.

Podaje się do powszechnej wiadomości, że pp. Erazm Remer, Wacław Giżyck., Konstancja, Leokadia i Henryk Inesy, jako w ¹¹/₁₂ częściach do spadku po sp. Antonim Remerze konkurujący deklarowani spadkobiercy, przeciwko uchwale c. k. Sądu obwodowego Stanisławowskiego z 31. Grudnia 1869 l. 16526, którą bez udziału onych spadkobierców — publiczną licytację dzierżawy spadkowych dóbr Radcza i Iwanikówka, na dniu 21. lutego i 7. marca 1870 rozpisano, do wyższych instancji — rekurs założyli. 1408 2—2

Wezwanie

do wszystkich tych, którzyby jakiegobądź rodzaju żądania do p. Zygmunta Melbechowskiego mieli, ażeby takowe pod dokładnem określeniem sumy, najdalej do 10. marca r. b. pod adresem: *Władysław Melbechowski, Oleksince* poczta *Tłuste*, donieść raczyli. 1401 2—2

Lwów 15. lutego 1870.

Obwieszczenie.

W kancelarji Zakładu zastawniczego lwowskiego „Pii Montis" odbędzie się na dniu 28. marca 1870. w zwykłych godzinach publiczna licytacja, na której zaległe klejnoty, srebra i inne fanty sprzedawane będą.

Lwów 15. lutego 1870. 1397 2—3

L. 9806.

Ogłoszenie konkursu.

W wykonaniu uchwały Rady miasta Lwowa z dnia 12- i 20. stycznia, tudzież 3. lutego 1870 ogłasza się niniejszem konkurs na plan gmachu nowego, z przeznaczeniem na hotel, w miejscu realności miejskiej pod nr. 133. 134 i 135²/₄ (hotel angielski i Majerówka) stanąć mającego, wyznaczając za zupełnie odpowiadający i z pomiędzy współubiegających się za najlepszy uznany plan nagrodę w kwocie 2000 złr. w. a., za następny zaś również odpowiedni plan nagrodę w kwocie 500 złr. w. a.

Program stanąć mającego gmachu według warunków uchwalonych przez Radę miejską ułożony, wraz z planem sytuacyjnym gruntu pod tenże gmach przeznaczonego w urzędzie budowniczym za zgłoszeniem się bądź ustnem bądź piśmiennem, otrzymać można.

Każdy do ubiegania się o nagrodę przeznaczony plan powinien być zaznaczony właściwą dewizą projektującego, a w dołączonej do tegoż planu kopercie, zapieczętowanej, opatrzonej z wierzchu tą samą dewizą należy umieścić karteczkę, na której imię i nazwisko tudzież miejsce zamieszkania projektującego dokładnie ma być wyrażone.

Nagrodzone plany stają się własnością gminy, plany zaś nieuwzględnione zwrócone zostaną bez otwarcia koperty za złożeniem karty zwrotnej. 1392 3—3

Czas do złożenia rzeczonego planu w Prezydjum Magistratu oznacza się po koniec grudnia 1870 roku.

Od Magistratu król. stołec. miasta.

Lwów d. 10. Lutego 1870 r.

Dyrekcja Towarz. przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie,

zawiadamia niniejszem, że wystawa dzieł sztuki za rok 1869—70, otwartą zostanie z dniem 10. kwietnia 1870, i trwać będzie 2 miesięcy.

Dyrekcja ma zaszczyt zaprosić szanownych panów artystów do licznego udziału, oraz nadmienia, że przesyłki przyjmują się już od 15. marca, i takowe winne być przesłane pod adresem: *Na wystawę sztuk pięknych we Lwowie.*

Dyrekcja ponosi koszta transportu od takich przesyłek, które nadejdą zwykłym pociągiem towarowym, wyjąwszy, gdyby paczka była bardzo mała, i tylko pocztą lub pociągiem pospiesznym mogłaby być przesłana.

Kto z szanownych panów artystów, miałby do przesłania pakę niezwykłych rozmiarów lub niezwykłego ciężaru, raczy się wprzódy z z Dyrekcją porozumieć.

Przesyłki spóźnione, nadchodzące dwa tygodnie przed zamknięciem wystawy, przesyłający winien sam opłacić.

Z Dyrekcji Towarz. przyj. sztuk pięknych we Lwowie.

1370 3—3

Naftę

niezapalną, całkiem czystą dostanie taniej

jak w sklepach naftowych drobiazgowo kupując. — Kto w mojej fabryce naprzeciw św. Łazarza od razu najmniej ćwierć cetnara kupi. Stosowne naczynie za małą kaucją wypożyczam. 1381 2—?

Piotr Miączyński, fabrykant nafty we Lwowie.



Do fabryki c. k. uprzywil.

ARCANUM.

Środek na wytępienie szczurów, myszy domowych i polnych, kretów, skrzeczek i szwabów, w Wiedniu, Neubaugasse Nr. 70

Brugau w Styrji d. 15. października 1869.

Ponieważ w naszych fabrykach używaliśmy wasze c. k. pat. arcanum z wielkim skutkiem, przeto upraszamy o przysłanie nam odwrotnie 6 paczek.

Z uszanowaniem

Dyrekcja c. k. uprz. przędzalni w Neudau i Gurgau w Styrji.

Takzwane arkanum jest do nabycia **we Lwowie** jedynie i wyłącznie w handlu p. **F. W. Królikowskiego** pod l. 804¹/₄, **w Krakowie** u pp. Józefa Jahna i Jakóba Goldwassera, **w Tarnowie** u p. Wielogórskiego, **w Przemyślu** u p. Gaidetschki, **w Rzeszowie** u p. J. Schaittera i Sp. **w Czerniowcach** u p. J. Haasa.

Cena za wielką dozis tego środka w blaszanej puszce **1** złr. **10** cnt., za małą **90** cnt. Maść cytrynowa za słoik **50** cnt.

Dla zamiejscowych nawet pojedyńcze porcje przesyłają się za pobraniem pocztowem. 1336 2—?

Sławny Balsam Vetoriniego

1341 3—4

znany z swej szybkiej skuteczności w różnych cierpieniach, środek hygeniczno-toaletowy, jest do nabycia tak we Lwowie jakoteż i na prowincji prawie we wszystkich aptekach i sklepach materjałowych.



W Gromniku

(powiat Tarnowski) będą za opłatą puszczane

dwa Ogiery

pełnej krwi angielskiej, jak i inne tak angielskiego jak orientalnego pochodzenia.

Jeden ogier pełnej krwi angielskiej, jak i dwa orientalne mogą być sprzedane. **Bliższa wiadomość u właściciela Gromnika** poczta Ciężkowice. 1388 2—2

Do sprzedania z wolnej ręki

14.7 2—3

wila

pod l. 679²/₄ naprzeciw ogrodu pojezuickiego. Bliższa wiadomość u właścicielki tamże.

Dwa sklepy

pod l. 157 w rynku, stanowiące osobny korpus tabularny, są do nabycia z wolnej ręki. Bliższa wiadomość u właścicielki pod l. 679²/₄ naprzeciw ogrodu Pojezuickiego

Główna wygrana

200.000 złr.,

najniższa wygrana 160 złr.

Dnia 1. marca 1870.

nastąpi wielkie ciągnienie przez urząd ustanowionej i poręczonej c. k. austr. pożyczki państwowej z roku 1864 w sumie 129 milion. 983.000 złr.

Pomiędzy 400.000 wygranemi tej pożyczki znajdują się wysokie wygrane: a to: 20 po 250.000 złr., 10 po 220.000, 60 po 200.000, 81 po 150.000, 20 po 50.000, 20 po 25.000, 121 po 20.000, 90 po 15.000, 71 po 10.000, 352 po 5.000, 432 po 2.000, 503 po 1.500, 773 po 1.000 itd. i po 160 złr. w. a. jako najniższa wygrana.

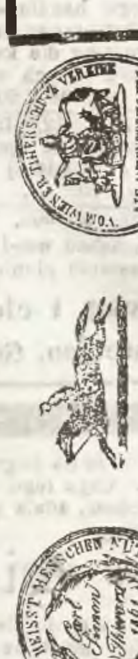
Żadna inna pożyczka loteryjna nie przedstawia takiej szansy wygrania, jak niniejsza, i każdemu przedstawia się możność, przy niewielkiej wkładce wygraną **200.000** złr. pozyskać.

Jeden los z numerem serji i numerem wygrywającym kosztuje 2 złr., 3 losy 5 złr., 7 losow 10 złr., 15 losów 20 złr. w. a. w banknotach.

Łaskawe zlecenia za przesłaniem należytosci szybko, sumiennie i franko uskuteczniają się; do każdego zamówienia dołącza się urzędowy plan loterji, każde żądane objaśnienie chętnie się udziela a po dokonanem ciągnieniu wykaz wygranych każdemu uczestnikowi przesyła się bezpłatnie, jak również wygrane wypłaca się bezzwłocznie. Uprasza się przeto o rychłe zgłaszanie się wprost do domu handlowego: 1350 7—8

J. Breycha

we Frankfurcie am Main Grosse Friedbergstrasse 41.



Mein, — das echte —

RESTITUTIONS-FLUID.

Wer dasselbe **unverfälscht** zu haben wünscht, wende sich an **mich selbst**, oder an Herrn **Gustav Ullrich** in **Wien**, Judenplatz 9.

Preis:

¹/₁ Kiste, 12 Flaschen, 20 fl., ¹/₂ Kiste, 6 Fl., 10¹/₂ fl., ¹/₄ Kiste, 3 Fl., 5¹/₂ fl.

CARL SIMON, Thierarzt, Erfinder des Restitutions-Fluids und Gründer der Fluid-Heilmethode. Wien, III. Bez., Löwengasse 37 A.

Das k. k. privil. Fluid des Hrn. Fr. **Joh. Kwizda**, Apotheker in **Korneuburg**, **Ph. Barth in Wien**, sowie alle andere — solcher Herren —, sind nur **Nachahmungen meines Restitutions-Fluids.**

Dobra i tania PORCELANA.

Stołowe serwisy porcelanowe, na 6 osób, 40 sztuk zwykłego fasonu w deseniach po złr. 8.50, 10, 11, 12.

Na 12 osób, 81 sztuk po 20 złr. 14 ct., 21 złr. 20 ct., 23 złr., 24 złr.

Na 6 osób, 40 sztuk po złr. 12.50, 13, 14, 15.

Na 12 osób, 81 sztuk po złr. 25, 26, 28, i 30.

W formach wyrzynanych dla 6 osób, 40 sztuk po złr 16, 18, 20, 24 do 100.

W formach wyrzynanych dla 12 osób, 81 sztuk po złr. 32, 36, 40, 48 do 200.

Serwisy do kawy i herbaty, dla 6 osób, po złr. 3.50, 4, 5, 6, 8, 10 do 30.

Serwisy do kawy i herbaty, dla 6 osób, po złr. 6, 8, 10, 12 do 40.

Nadzwyczaj tanie talerze.

4000 sztuk płytkich z białej porcelany, po 12 cnt.

4000 sztuk płytkich z rezedami po 14 ct.

10 0 sztuk płytkich w obwódkach kolorowych po 15 cnt.

300 różnych półmisków po 40, 50, 60 ct.

u **J. Poy,**

Stadt, Naglergasse Nr. 9. w Wiedniu.

Zamówienia za zaliczką pocztową.

Opakowanie porcelany dla 6 osób, 1 złr. 20 cnt.

Opakowanie porcelany dla 12 osób, 1 złr. 60 cnt. 1331 2—6

NIEŻYT grypy, katary, zapalenia piersi, ustępują przed użyciem

PASTY pana BLAYN,

z pączków sosny morskiej.

W Paryżu w aptece **pana Blayn**, ulica du Marche St. Honore, 7; we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, w Brodach w aptece M. Kullaka 1011 19—24



Niemasz już otrucia trucizną na szczury!

SZCZURY,

myszy, myszy polne, łasice i krety wraz z ich plemieniem, przez zastosowanie prostej, wszędzie łatwo znajdującej się pod ręką, przez każdego mogącej być użytą c. k. uprzyw. nowowynalezionej metody, prawie nic nie kosztującej, bez trucizny w jednej chwili **pewnie i gruntownie wytępia się.** Gruntownego, jasnego i łatwego do pojęcia objaśnienia sposobu wytępiania wzmiankowanych psotników, udzielają niżej podpisani za **2** złr. w. a. honorarjum.

Lipska *Illustrirte Zeitung* z d. 25. kwietnia 1868, **w swej części politechnicznej** przy wyjawianiu swego zdania o tym c. k. patentowanym wynalazku, pomiędzy innemi mówi, że ta metoda „głównie z tego powodu zasługuje na zalecenie, że przy zastosowaniu jej nie potrzeba posługiwać się żadną trującą lub w ogóle niebezpieczną substancją." Nowy sposób jest prosty i przez każdego łatwo i bez niebezpieczeństwa wykonalny, prawie bez kosztów, a jednak najlepiej skutkujący.

Zamówienia uskuteczniają się z wszelką gotowością. 1307 4—6

REISS & SOHN,

chemicy i posiadacze wielu c. k. wyłącz. przywilejów **w PESZCIE, Stephansplatz Nr. 4 (Węgry.)**

NB. Metoda ta udziela się tylko za frankowanem przesłaniem honorarjum, ponieważ poczta listowych przesyłek za pobraniem nie przyjmuje. **Korespondencja w języku niemieckim**

WAŻNE dla GORZELŃ.

Polecenie

c. k. u. Aparatów do zacierów i wypalania wódki, Piotra Szumlakowskiego,

właściciela fabryki wyrobów metalowych w Opawie (na austr. Szlasku.)

Przez wielostronne zalecania zwróciliśmy uwagę naszą, na te aparaty, i zamówiliśmy 4. grudnia 1869 u p. Szumlakowskiego **miedziany aparat**, który według zawartej umowy miał nam być na pewien czas dostawiony, i rzeczywiście dnia 8. stycznia 1870, **zatem w przeciągu pięciu tygodni** otrzymaliśmy takowy najzupełniej zdolny do ruchu.

Aparat ten jest zbudowny nadzwyczaj **statecznie i czysto** podług systemu, **wymaga bardzo łatwego kierownictwa, i dostarcza przy spokojnym ruchu z wielkiem zaoszczędzeniem węgla, czysty spirytus od 90—92% Trallesa.** Oprócz tego posiada ten aparat tę własność, **że braha niezanieczyszcza się przez szkodliwe resztki fuzla.**

Przyjemnie nam przeto pp. właścicielom dóbr i posiadaczom gorzelń, aparaty p. Szumlakowskiego najmocniej polecić.

Krasna, obok Wal. Meseritsch (Morawia) dnia 20. stycznia 1870.

1378 2—4 **Bracia Schreiber.**

WAŻNE dla GORZELŃ.

MEBLE

wszelkiego rodzaju,

ZWIERCIADŁA

od najmniejszych do największych i 1294 6—8

OBICIA

jako to: Gobeliny, Ryps, Creton, Wenecyena i Cerata amerykańska w znacznym bardzo doborze sprzedaje

Towarzystwo Stolarskie

przy placu Dominikańskim pod l. 131 we Lwowie.

Doniesienie z portu (Havarie.)

Pomiedzy rozbitemi okrętami, które w pobliżu Baurdeaux na dniu **2. października b. r.** wyladowały, znajdował się także okręt prowadzony przez kapitana Jergensen „Cap der guten Hoffnung," na którym była wysyłka **manufaktów weby, płócien i bielizny** z najsławniejszej fabryki płócien i bielizy firmy **Riegaut et Comp. rue St. Thomas w Paryżu.** Asekuracje, u których był zabezpieczony okręt, wypłaciły 65 procent straty, a podpisane Towarzystwo okrętu postanowiło jedną część do użytku zupełnie przydatnych, jednako woż przez wilgoć cokolwiek uszkodzonych towarów sprzedać po cenie 50 procent niżej realnej wartości, przez przeciąg 60 dni za gotówkę **w Wiedniu verlängerte Kärntnerstrasse im Gewölbe Nr 57.** Ażeby podać sposobność nabycia tak tanio towarów i po prowincjach mieszkającym, podaje podpisane Towarzystwo cennik:

- **600** sztuk najlepszych firanek szwajcarskich, sztuka do okna salonowego tylko po 3 złr. 50 cnt.
- **840** sztuk angielskich materyj na surduty i spodnie, łokieć po 1 złr. 80 cnt.
- **600** sztuk 7 ćw. łok. szerok. flaneli z najlepszej wełny angora łokieć po 1.25.
- **1000** sztuk z najnowszych angielskich i francuzkich materyj damskich po nadzwyczaj tanich cenach.
- **2000** tuzinów prawdziwych angielskich lnianych chustek do nosa po 95 ct. pół tuzina i wyżej.
- **950** tuzinów francuzkich chustek batystowych, z ładnemi bordurami za pół tuzina 2 złr. 30 cnt. i wyżej.
- **450** tuzinów prawdziwych brukselskich białych nicianych chusteczek batystowych pół tuzina po 2 złr. 50 cnt.
- **2500** sztuk białych i kolorowych obrusów po 1 złr. 50 cnt. i wyżej.
- **560** tuzinów ręczników płóciennych i serwet pół tuzina po 1 złr. 9 cnt.
- **2050** sztuk szalów angielskich i chustek zarabianych, sztuka po 5 złr. aż do najlepszego gatunku.
- **2000** sztuk 5 ćw. łok. szerok. lnianej weby Bielfeldskiej, 50 łokci sztuka 18 złr.
- **1500** sztuk kobierców smyrneńskich tylko po 2 złr. 50 cnt.
- **1670** sztuk najlepszej lnianej weby batystowej, 5 ćw. łok. szer. sztuka 50 łokci, po 26 złr. 50 cnt.
- **600** sztuk kap i obrusów najlepszej angora wełny po 2 złr. 80 cnt.
- **400** sztuk koszul salonowych po 6 i 3 sztuk w paczce po 1 złr. 50 cnt
- **360** sztuk 5 ćw. łok. weby, po 48 łokci sztuka, za 17 złr.
- **800** sztuk ciężkiego płótna domowego, 30 łokci po 5 złr. 50 cnt.
- **6000** sztuk lnianych koszul mezkich od najlepszego do najmierniejszego gatunku po 1 złr. 50 cnt.
- **5000** sztuk białych i kolorowych szyrtyngowych koszul mezkich najnowszego kroju po 1 złr. 50 cnt.
- **3000** sztuk lnianych koszul damskich w różnych fasonach po 1.50 i wyżej.
- **2500** sztuk nocnych koszul damskich i gorsetów tylko po 1.40 i wyżej.
- **600** sztuk nakryć stołowych Alta-Damast na 6, 12, 18 i 24 osob po cenach najtańszych.
- **15000** sztuk angielskich trykotow i koszul flanelowych z najlepszej angora wełny po 1 złr. 70 cnt.

Listy uprasza się adresować. An die k. k. privil. Fabrik des

J. Köstler

verlängerte Kärntnerstrasse Nr. 57, in Wien.

Przy zamówieniu bielizny proszę przysłać objętość szyi.

Zamówienia za zaliczką pocztową do wszystkich prowincyj w monarchii austrjacko-węgierskiej.

Opakowanie nic się nie liczy. 1228 6—6

Największy skład

OBUWIA WIEDEŃSKIEGO

z własnej fabryki w Wiedniu, w handlu **A. STEIFA Synów** we Lwowie,

dla dam

Buciki prónelowe z elastyką lub do sznurowania	2.75
dtto z kapkami lakierowanemi	3.—
dtto ze skórki cielęcej	2.75
dtto dtto z flanelą na podwójnej podeszwie	3.80
dtto z rękawiczkowej skórki z lakierkami	3.75
dtto dtto z angielskiemi kapkami	4.—
dtto aksamitne z elastyką lub do sznurowania	3.—
dtto prónelowe lub z rękawiczk. skórki wysokie	5.—
dtto skórkowe z futrem	3.40
dtto aksamitne z futrem lakierkami okładane	5.—
dtto balowe atłasowe w różnych kolorach	3.—

dla mężczyzn

Buciki cielęce obkładane o pojedyńczych podeszwach	4.60
dtto dtto o podwójnych dtto	5.—
dtto z angielskiemi kapkami	6.—
dtto z francuzkiej skóry cielęcej	5.50
dtto cielęce lakierowane	5.—
dtto z juchtu lakierowane o podwójn. podeszwach	6.—
dtto dtto obkładane dtto	6.50
dtto dtto z angielskiemi kapkami	6.50
dtto dtto z cholewkami sukiennemi	7.—

Kalosze.

Para mężkich	1.25
dtto w najlepszym gatunku podszewkowane	1.90
dtto wysokich podszewkowanych	3.—
Para damskich	—.90
dtto w najlepszym gatunku podszewkowana	1.50
dtto dtto wysokich	2.—
dtto dtto z barankiem	2.50

Oprócz wyżej wymienionych, utrzymuje na składzie rozmaitego gatunku, najnowszych form buciki ze skóry juchtowej lakierowanej, i ze sukna, w wielkiem wyborze pata od 8 złr.

Zamówienia z prowincji załatwiają się jak najrychlej. 1164 8—?

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic. akcyjn. banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

1373 11—14

Wydawca: Teofil Szumski. Właściciel: Jan Dobrzański. Redaktor odpowiedzialny: Platon Kostecki. Drukiem Kornela Pillera.